

KS. FRANTIŠEK KUNETKA SDB  
Olomuniec, UP

## **DOMINICA SOLLEMNIA**

### **Niedziela jako dzień zgromadzenia eucharystycznego**

Określenie *dominica sollemnia*, użyte w nazwie tego artykułu, jest jednym z wielu terminów łacińskich, które były używane w starożytności chrześcijańskiej do oznaczania celebracji eucharystycznej (*oblatio, sacrificium, sacrum, actio, collecta, missa*)<sup>1</sup>. Używa go Tertulian w dziełku *De fuga in persequutione* (nr 14): *Sed quomodo colligemus, inquis, quomodo Dominica sollemnia celebrabimus?*<sup>2</sup>

Niniejszy artykuł chce poświęcić znaczeniu niedzielnego zgromadzenia eucharystycznego. Dzień niedzielny i msza niedzielna należą do siebie nierozłącznie i termin Tertuliana oddaje to również w formie gramatycznej. Wyraz *dominica* (l. mn. rodzaju nijakiego) związany jest ze słowem *dominicum*, co było nazwą oznaczającą celebrację Eucharystii, używaną właśnie w regionie Afryki Północnej<sup>3</sup>. Zbieżność gramatyczna obydwu wyrazów — *dominicum* (uroczystość mszalna) i *dominica* (niedziela) może więc również w ten sposób wesprzeć wspomniany już związek pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami.

O ile w treści żydowskiego szabatu góruje rozumienie tego dnia jako dnia odpoczynku, w rozumieniu jednakże udziału w odpoczynku Bożym, choć równocześnie zawiera też wezwanie do przekształcania stworzenia<sup>4</sup>, to dla chrześcijańskiej niedzieli charakterystycznym jest od samego początku zgromadzenie wiernych dla sprawowania Eucharystii. W dokumencie Kongregacji ds. Kultu Bożego na temat niedzielnych zgromadzeń bez obecności kapłana (1988) rzeczywistość ta została wyrażona w ten sposób:

Od dnia Pięćdziesiątnicy, po zesłaniu Ducha Świętego Kościół Chrystusa nieustannie gromadził się, by celebrować tajemnicę wielkanocną w dniu nazywanym *Dominica* na pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego<sup>5</sup>.

Zgromadzenie się chrześcijan na mszę niedzielną przedstawia sobą w większości jedyne „uwidocznienie” owego dnia w społeczeństwie. Jeżeli zaś Kościół, ze względu na swą widoczną obecność w świecie, nazwany został *sacramentum mundi* (LG 1),

---

<sup>1</sup> Por. J. A. JUNGSMANN, *Missarum sollemnia*, t. I, Wien 1962, s. 225–233.

<sup>2</sup> „Pytasz: czy kiedykolwiek zbierzemy się, będziemy sprawować Eucharystię?": PL 2, 141n.

<sup>3</sup> Por. np. CYPRIAN, *Ep* 63, 16: PL 4, 398.

<sup>4</sup> Por. J. MOLTMANN, *Bůh ve stvoření*, Brno 1999, s. 217–232.

<sup>5</sup> *Directorium de celebrationibus dominicalibus absente presbytero*, nr 1: *Enchiridion Vaticanum* 11, 715–764.

to z tego punktu widzenia możemy o dniu niedzielnym mówić także jako o *sacramentum dominicae*. Jednakże tak jak w przypadku małżeństwa jego sakramentalność może przejawiać się i mieć zastosowanie tylko w ramach praktycznego przeżywania relacji małżeńskiej „w Panu” (1 Kor 7,39), tak też „sakrament niedzieli” dla swego oddziaływania wymaga świadectwa życia poszczególnych chrześcijan, do czego nieodłącznie należy uczestnictwo w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym.

Dla potrzeb niniejszego artykułu wybrano kilka pisemnych świadectw o świętowaniu niedzieli w pierwszych trzech wiekach życia Kościoła, dokładniej mówiąc, od „łamania chleba” w Troadzie (ok. 58 r.) po niedzielne *dominicum* w Abitynii w Afryce Północnej (304 r.). Wszystkie przytoczone zapisy poświadczają mocne połączenie dnia niedzielnego ze zgromadzeniem eucharystycznym. Pod tymi dwoma kątami będą też teksty analizowane.

## 1. „Łamanie chleba” w Troadzie (Dz 20,7-12)

Do Troady (Τρωάς), miasta w Azji Mniejszej, przybył Apostoł Paweł statkiem z Filipi, prawdopodobnie w 57/58 r. i zatrzymał się tu przez jeden tydzień. Jednakże tylko jednego dnia dotyczą dane tekstu biblijnego (20,7): „W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba (...)”. W zdaniu tym zawarte są dwie informacje, które pomóc nam mogą w poznaniu praktyki Kościoła apostołskiego.

1) Określenie  $\mu\acute{\iota}\xi\ \tau\omicron\upsilon\ \sigma\alpha\beta\beta\acute{\alpha}\tau\omega\upsilon\varsigma$  (pierwszy dzień po szabacie) jest semityzmem, z którego jest oczywiste, iż Żydzi liczyli dni tygodnia według ich powiązania z szabatem. Tylko on miał swoją nazwę, zaś resztę dni oznaczano wedle stosunku do niego: pierwszy po sobocie ( $\text{אָבֿטאָג}$ ), drugi po sobocie, itd. Wyraz  $\sigma\acute{\alpha}\beta\beta\alpha\tau\omicron\upsilon\varsigma$  oznaczać może sobotę lub tydzień (wówczas w l. poj. i mn.). Semicki sposób rachuby czasu umożliwia nam również dokładniejsze określenie czasu celebracji w Troadzie: chodziło o wieczór i noc z soboty na niedzielę. Chrześcijanie schodzili się na celebrację eucharystyczną w wigilię niedzieli. Dlatego celebracja mogła się przeciągnąć w noc, jednakże nie dłużej, niż do rana, gdyż niedziela była dniem roboczym. Czas gromadzenia się również nie wykluczał tego, że chrześcijanie pochodzący z judaizmu jeszcze w sobotnie przedpołudnie uczestniczyli w liturgii w synagodze, co potwierdzone zostało także o samym Pawle (Dz 13,4nn; 14,1; 16,12; 17,1). O ile chodzi o przestrzeń do zgromadzenia, było nią pomieszczenie u góry ( $\acute{\upsilon}\pi\epsilon\tau\epsilon\omega\upsilon\upsilon$ ) na trzecim piętrze (wiersz 9)<sup>6</sup>.

2) Oprócz podania dnia tygodnia wiersz 7 zawiera jeszcze drugą informację: zgromadzić się ( $\sigma\upsilon\nu\acute{\alpha}\gamma\omega$ ) na łamanie chleba ( $\kappa\lambda\acute{\alpha}\sigma\iota\varsigma\ \tau\omicron\upsilon\ \acute{\alpha}\rho\tau\omicron\upsilon$ ). Z całości sformułowania wynika, że odbywanie się tego obrzędu uwarunkowane jest przez zgromadzenie

<sup>6</sup> Na temat zgromadzenia w Troadzie por. F. KUNETKA, *Eucharistie v křesťanské antice*, Olomouc 2004, s. 73–75.

się chrześcijan. Bez zgromadzenia się wiernych liturgia nie może się odbyć<sup>7</sup>. Głównym celem spotkania w owym dniu była więc celebracja eucharystyczna, wówczas jeszcze połączona ze wspólnym posiłkiem. W przedstawieniu zgromadzenia w Troadzie jednakże znaczące miejsce zajmuje też blok naukowy, który poprzedzał łamanie chleba. Paweł przemawiał aż do północy, chyba też i dlatego, że następnego dnia miał wyjechać. Po łamaniu chleba jeszcze rozmawiał (ὁμιλέω) z obecnymi aż do świtu (wiersz 11).

Pierwsze zdanie relacji o liturgii w Troadzie (wiersz 7) nie jest dla nas jedynie zwykłą informacją. Także po tylu wiekach prezentuje sobą bowiem w lakonicznym skrócie „niedzielny program” chrześcijan: w pierwszym dniu tygodnia zgromadzić się na łamanie chleba.

## 2. Eucharystia w „dzień Pański” (*Didache*)

Nauka dwunastu apostołów (*Διδαχὴ τῶν δώδεκα ἀποστόλων*)<sup>8</sup>, której powstanie możemy datować mniej więcej na ok. 100 r. i odnieść do środowiska syro-palestyńskiego, jest cennym świadectwem życia gmin judeochrześcijańskich tego okresu. W XIV rozdziale tego pisma czytamy: „W niedzielę – dzień Pański (*κυριακὴ κυρίου*) gromadźcie się, łamiąc chleb i dzięki czyniąc (...)” Także tutaj znajdujemy dwie informacje z tą samą tematyką, jak przy poprzedniej relacji z Troady.

1) W tekście pojawia się inna nazwa niedzieli niż „pierwszy dzień po sobocie”, a mianowicie wyraz *κυριακὴ (ἡμέρα)*, dzień Pański (Ap 1,10). Tutaj jednakże dołączona została jeszcze forma dopełniaczowa *κυρίου*, przez co powstaje pleonazm *κυριακὴ κυρίου*, który chce chyba wyrazić, iż Panem dnia niedzielnego jest Chrystus, w odróżnieniu od Pana starotestamentowej soboty<sup>9</sup>. Dlatego przetłumaczono: „w niedzielę – dzień Pański” Określenie niedzieli jako „dnia Pańskiego” przedostało się do języków romańskich (*domenica, domingo, dimanche*) i w podwójnej postaci użyto go także w SC 106: *dies Domini seu dies dominica*.

Zgromadzenie odbywało się w sobotni wieczór i mogło trwać aż do godzin nocnych. Do tego wniosku dochodzimy jednak poprzez analizę przebiegu zgromadzenia w rozdziale IX i X *Didache*, które jednoznacznie wywodzi się ze struktury żydowskiego kiduszu, uroczystego obrzędu domowego, jakiemu poświęcana została sobota i który połączony był z piątkowym posiłkiem wieczornym. U chrześcijan chodziło więc o nabożeństwo wieczorne, o zgromadzenie w przedwieczór nie-

<sup>7</sup> Dziś już legendarne sformułowanie z początku opisu celebracji mszalne w OWMR, nr 47: *populo congregato*, ma więc jednoznacznie korzenie biblijne.

<sup>8</sup> *Didache. Zwölf-Aposteler-Lehre*, G. SCHÖLLGEN (wyd.), t. I, Freiburg 1991.

<sup>9</sup> Por. *tamże*, s. 133.

dzieli, a więc o wieczór sobotni. To, że liturgia nie była ograniczona czasowo i mogła przeciągnąć się w noc, może być konsekwencją zezwolenia na charyzmatyczne dziękczynienie bez limitu czasowego (9,7): „Prorokom zezwólcie, by wznosili dzięki, jak długo chcą” Wyraz ὅσα (mianownik l. mn. rodz. nijakiego) może mieć znaczenie jakościowe (treściowe) i ilościowe (czasowe).

Odnosnie gromadzenia się użyto tego samego czasownika (συνάγω) jak w Dz 20,7. Jego znaczenie wyrażone i wzmocnione zostało w tekście dziękczynienia nad chlebem w Did 9,4, gdzie chleb, połączony z wielu ziaren i łamany dla wielu (κλάσμα), jest symbolem jedności Kościoła, który gromadzi się i żyje w poszczególnych gminach.

- 2) Wezwanie do gromadzenia się na łamanie chleba w Did 14,1 poszerzone zostało o wezwanie do dziękczynienia: „łamcie chleb i czyńcie dzięki”. Pomimo iż *Didache* jest typem pisma zawierającego reguły dla życia gminy kościelnej (tzw. *Kirchenordnung*), znajdziemy tu w rozdz. IX i X nie tylko dokładny opis przebiegu zgromadzenia, ale też teksty dziękczynienia — modlitwy eucharystyczne. Obrzęd nazwany jest εὐχαριστία (9,1) i bezsprzecznie wykazuje strukturę żydowskiego kiduszu sobotniego<sup>10</sup>. Kolejność elementów nabożeństwa jest następująca: ryt kielicha, ryt chleba, wspólny posiłek, ryt kielicha po posiłku. Wedle eklezjologii eucharystycznej zawartej w *Didache* Kościół budowany jest na zgromadzeniu łamania chleba i dziękczynienia w dzień Pański. Stąd obowiązuje: *ecclesia de eucharistia*.

### 3. Zgromadzenie *stato die* w Bitynii (Pliniusz)

Plinius Cecillius Secundus był w latach 111–113 prokonsulem w Bitynii (Βιθυνία – por. Dz 16,7; 1 P 1,1), w północnej części Azji Mniejszej. W jego korespondencji z cesarzem Trajanem<sup>11</sup> znajdziemy w liście 96 wzmiankę o wielkiej ilości chrześcijan w miastach i wioskach. Z tekstu listu wynika, że ich przestępstwo polegało na tym, iż gromadzili się. Informacje o tych zgromadzeniach Pliniusz wymógł za pomocą tortur (*per tormenta*) dwu niewolnic, które pełniły funkcję diakonis (*ministrae dicebantur*). W naszym kontekście ważna jest w raporcie Pliniusza ta informacja: chrześcijanie „gromadzili się w określonym dniu przed świtem i śpiewali na przemian pieśń Chrystusowi jako Bogu”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Por. K. SIDON (red.), *Erev Šabat*, Praha 2000.

<sup>11</sup> Bywa wydawana jako dziesiąta księga listów Pliniusza; por. PLINE LE JEUNNE, *Lettres*, wyd. M. Durry, Paris 1959.

<sup>12</sup> (...) *stato die ante lucem convenice carmenque Christo quasi deo dicere secum invicem*: Ep 96,7. Tekst ten przytacza Tertulian: (...) *coetus antelucanos ad canendum Christo ut deo: Apologeticum* 2,6: PL 1,321; por. też: EUSEBIUS, *Historia ecclesiastica* 3,33.

- 1) O ile chodzi o sam dzień zgromadzenia, z relacji tej nie wynika dokładnie, o który dzień tygodnia chodzi. Pliniusz podaje jedynie, że chodzi o *dies status*, a więc określony, wyznaczony dzień. Wyraz *stato die* wskazywać może na pewną regularność w spotykaniu się, co wypływa też ze sformułowania *ante lucem*. O chrześcijanach w Bitynii było więc znane, iż schodzą się w pewne dni wczesnym rankiem. Chyba podobnie brzmiałoby owo sformułowanie, gdyby Pliniusz referował np. o uroczystości kiduszu sobotniego u Żydów, który także odbywał się *stato die*, w tym wypadku w piątek wieczorem. W naszym kontekście możemy zakładać, że u chrześcijan chodziło o zgromadzenie przed niedzielnym porankiem, a więc że ów *dies status* jest niedzielą.
- 2) Z jakiego jednakże powodu chrześcijanie schodziliby się regularnie, na dodatek jeszcze w godzinach nocnych? Na pewno nie było to z powodu śpiewu, nawet hymnu chrystologicznego (*carmen Christo*), jak wynika z relacji Pliniusza. Informacja, jaką podaje w swym liście, nie jest zbyt jasna. Możliwe jest — a raczej bardzo prawdopodobne — że wspomniane diakonisy świadomie podawały podczas przesłuchania niedokładne, mgliste dane, by reprezentanci imperium rzymskiego dowiedzieli się jak najmniej szczegółów o gromadzeniu się chrześcijan. W związku z całą sytuacją zagrożenia i prześladowań ze strony urzędów rzymskich możemy wysnuć wniosek, iż chrześcijanie musieli mieć bardzo ważne powody do regularnych spotkań. Takiego ryzyka nie podejmowaliby się tylko z powodu modlitw i śpiewów. O ile przez wyraz *dies status* rozumiemy niedzielę, musiało chodzić o zgromadzenie eucharystyczne.

Wyrażenie *ante lucem* oznacza wczesny okres poranka przed wschodem słońca, a więc jeszcze przed świtem (*prima luce*). Właśnie ta informacja łączona jest w późniejszych świadectwach ze zgromadzeniami eucharystycznymi. Jest dlatego świadectwem, że celebrowanie Eucharystii stopniowo oddziela się od wspólnego posiłku i przesuwa się na godziny poranne niedzieli. Wyrażenie *ante lucem* zawarte jest bowiem w określeniu *antelucanus coetus*, którego używa Tertulian mówiąc, iż „choć sakrament Eucharystii ustanowiony został przez Pana podczas głównego posiłku, w więc wieczorem (*tempore victus*), przyjmujemy go podczas zgromadzeń przed wschodem słońca (*antelucanis coetibus*)”<sup>13</sup>. Poranne niedzielne zgromadzenie eucharystyczne w innym czasie niż wieczerza Chrystusa poświadcza i broni go także Cyprian († 258):

Pan jednakże przyniósł kielich wina zmieszanego z wodą (*calicem mistum*) nie rankiem, ale po wieczerzy: Mamy więc sprawować Eucharystię (*Dominicum*) po wieczerzy, by w ten sposób zanosić ten kielich podczas tych obchodów (*frequentandis Dominicis*)? Chrystus musiał go przynieść tego dnia wieczorem (...) my jednakże zmartwychwstanie Pańskie obchodzimy rano<sup>14</sup>

<sup>13</sup> *De corona 6: Eucharistiae sacramentum et in tempore victus et omnibus mandatum a domino etiam antelucanis coetibus (...) sumimus: PL 2,99.*

<sup>14</sup> *Ep 63,16: Atenim non mane, sed post coenam, mistum calicem obtulit Dominus. Nunquid ergo Dominicum post coenam celebrare debemus, ut sic mistum calicem frequentandis Dominicis offeramus? Christum offerre oportebat circa vesperam diei, ut hora ipsa sacrificii ostenderet occasum et vesperam*

Opinię, że w wypadku zgromadzeń nocnych chrześcijan w Bitynii chodziło o celebrację eucharystyczną, popiera też fakt wynikający z dalszego ciągu listu Pliniusza, iż chodzić mogło także o celebrację inicjacji, która, oczywiście, nie mogła obyć się bez Eucharystii. Pliniusz pisze:

(...) zobowiązywali się przysięgą nie do wykonania jakiegoś przestępstwa, lecz że nie dopuszczą się kradzieży, rabunku, ani cudzołóstwa, że dotrzymają dane słowo i że nie zawłaszczą powierzonego im majątku, gdy będą żądani o jego zwrot.

Wyraz *sacramentum* — tutaj w sensie przysięgi — oznaczać może ryt inicjacji z jego obrzędem abrenuncjacyjnym (wyrzeknięcie się zła). Tertulian wyraz *sacramentum* aplikuje na chrzest<sup>15</sup>, a łącznie z chrztem aplikuje go również na Eucharystię: *sacramentum baptismatis et eucharistiae*<sup>16</sup>.

Wydaje się prawdopodobne, iż w naszym przypadku chodzić by mogło o obrzędy inicjacji, gdyż trudno jednak wyobrazić sobie, by odbywał się w jakimkolwiek dniu tygodnia. W opisie obrzędu inicjacji w dziele *Traditio apostolica* przypisywanym Hipolitowi wyraźnie wspomniana została wigilia nocna z soboty na niedzielę, zaś porządek obrzędu chrzcielnego określony został terminem *tempore quo gallus cantat* („podczas piania koguta” — wczesnym rankiem)<sup>17</sup>. To odpowiadałoby dokładnie określeniu czasu *ante lucem* w naszym tekście.

To, iż Pliniusz w swej relacji wspomina o pewnym katalogu grzechów, może też pobudzać do szukania powiązań z tekstem *Didache*, który w związku z niedzielnym zgromadzeniem eucharystycznym zachęca do wyznawania grzechów i do pojednania się z innymi (14,1.2). Można, co prawda, argumentować, że wyliczone przez Pliniusza grzechy przypominają przykazania Dekalogu; jednakże nie chodzi w nich o wyznawanie grzechów jak w *Didache*, lecz o przysięgę (*sacramentum*) dotyczącą ich wystrzegania się.

Jest oczywiste, że o dokładne określenie sytuacji według relacji z listu Pliniusza trudno nie tylko z powodu już wspomnianej celowej dezinformacji przesłuchiwanym chrześcijanom. Przyczyną trudnej interpretacji może być jednak też sama osoba pisarza. Pliniusz chrześcijaninem nie był, sformułowania pochodzą więc z pióra człowieka „niewtajemniczonego”, który, aczkolwiek pewnie starał się podać Trajanowi obiektywne wiadomości, nie mógł znać się na relacjonowanej rzeczywistości.

W interpretacji jednakże musimy wyjść od tego, co zostało napisane. Fraza *carmen dicere* oznacza śpiew pieśni, hymnów — w tym przypadku chrystologicznego. Wyrażenie *secum invicem* (wspólnie razem, na przemian) mogłoby oznaczać formę

---

*mundi, sicut in Exodo scriptum est: Et occident illum omne vulgus synagogae filiorum Israel ad vesperam (Ex 12,6). Et iterum in Psalmis: Allevatio manuum mearum sacrificium vespertinum (Ps 140,2). Nos autem resurrectionem Domini mane celebramus: PL 4,398.*

<sup>15</sup> *Ad martyres* 3: PL 1,697; *De baptismo* 1: PL 1,305.

<sup>16</sup> *Adversus Marcionem* 4,34: PL 2,473.

<sup>17</sup> W. GEERLINGS (red.), *Traditio apostolica*, t. I, Freiburg 1991, rozdz. XXI.

responsoryjną śpiewu. W hymnie, przytoczonym przez apostoła Pawła w Liście do Filipian (2,6-11) i którego kontekst (*Sitz im Leben*) może być liturgiczny, ową wspólną aklamacją chrystologiczną, wkładaną do tekstu przez zgromadzenie na sposób responsorium, mogło być końcowe wyznanie: „Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (wiersz 11)<sup>18</sup>.

Gwoli zupełności dodajmy jeszcze, iż Pliniusz informuje Trajana także i o innych zgromadzeniach chrześcijan niż wspomniane spotkanie:

Dalej (innym razem) mieli w zwyczaju gromadzić się na spożywanie pokarmu, zwykłego i nieszkodliwego, od tego jednakże odstąpili po moim edykcje, w którym według twych wskazówek zakazałem tajnych zgromadzeń (*haeteriae*)<sup>19</sup>

Chodzi tu tylko o wspólny posiłek (agapę), albowiem trudno sobie bowiem wyobrazić, by chrześcijanie zaprzestali gromadzenia się na sprawowanie Eucharystii pod groźbą zakazu urzędowego.

W liście Pliniusza z 112 r. mamy relację na temat tego, że w Bitynii chrześcijanie spotykali się regularnie na celebrację eucharystyczną, która czasami mogła być połączona z obrzędem chrztu. To, iż nie jest to całkiem nieprawdopodobne, potwierdza o niewiele później Justyn w spisie *Apologia I*.

#### 4. Zgromadzenie w „dniu Słońca” (Justyn)

Filozof i męczennik Justyn († 165 r.) napisał ok. 150 r. swą pierwszą *Apologię*, którą zadedykował cesarzowi Antoniuszowi Piusowi (138–161)<sup>20</sup>. Rozdziały LXV–LXVII tego pisma są cennym świadectwem na temat niedzielnego zgromadzenia eucharystycznego w połowie II w. W rozdz. LXV wspomniana jest celebracja Eucharystii w związku z chrztem, zaś kolejny rozdział zawiera katechezę eucharystyczną wraz ze słowami ustanowienia, a rozdz. LXVII podaje zwięzłe i przejrzyste strukturę i treść zgromadzenia niedzielnego.

1) Tekst Justyna mówi: „W dniu zaś zwanym Dniem Słońca odbywa się zebranie (συνέλευσις) w jednym miejscu (ἐν τὸ αὐτό) wszystkich razem, i z miast, i ze wsi” (67,3). Dzień zgromadzenia oznaczony został jako „dzień Słońca” (Ἡλίου ἡμέρα), co niewątpliwie oznacza dzień po sobocie, a więc niedzielę<sup>21</sup>. W pierwszych dwu wiekach ery chrześcijańskiej przyjął się bowiem w grecko-rzymskiej przestrzeni

<sup>18</sup> Na temat *carmen Christo* por. F.J. DÖLGER, *Sol salutis. Gebet und Gesang im christlichen Altertum*, Münster 1925, s. 103–136.

<sup>19</sup> Wyraz *ἐταιρεία* (*collegia*) oznacza zapewne niektóre zrzeszenia starożytne na sposób *political societies*, które jednakże były dla władz rzymskich podejrzane.

<sup>20</sup> M. MARKOVICH (red.), *Iustini Martyris Apologiae pro christianis*, PTS 38, Berlin–New York 1994.

<sup>21</sup> Por. TERTULIANUS, *Ad nationes* I 13: *non longe a Saturno et sabbatis vestris sumus*: PL 1,650; *Apologeticum* 16: *... diem solis laetitiae indulgemus*: PL 1,427.

kulturowej zwyczaj przypisywania poszczególnych dni siedmiodniowego tygodnia podówczas znanym planetom, ewentualnie bogom, których imiona nosiły. Kolejność planet, do których zaliczano też Słońce i Księżyc, była już od czasów Pitagorasa określona według ich odległości od Ziemi, wokół której miały się obracać. Dla Greków ów ciąg brzmiał: Κρόνος, Ζεός, Ἄρης, Ἥλιος, Ἀφροδίτη, Ἑρμῆς, Σελήνη, zaś dla Rzymian: *Saturnus, Iuppiter, Mars, Sol, Venus, Mercurius, Luna*. Zgodnie z pewnym systemem były poszczególne dni tygodnia, rozpoczynając od soboty, przyporządkowane planetom w następujący sposób: Saturn, Słońce, Księżyc, Mars, Merkury, Jowisz, Wenus<sup>22</sup>.

W relacji Justyna o zgromadzeniu w Dniu Słońca brakuje wszakże dokładniejszego określenia godziny, o której zebranie odbywało się. Nie musimy zakładać całonocnej liturgii jak w Troadzie, gdyż ta mogła być związana z porannym odjazdem Pawła. Kiedy Justyn opisuje przebieg celebracji, czas trwania czytań z tekstów biblijnych ogranicza sformułowaniem „póki czas na to pozwala (μέχρις ἔγχωρεῖ)” (67,3). W ramach całonocnej wigilii takie ograniczenie nie byłoby jednakże konieczne. Dlatego czas zgromadzenia możemy określić jako wczesne godziny poranne dnia niedzielnego, być może *ante lucem* lub *prima luce* — o świcie, by uczestnicy liturgii nie zaniedbali swych obowiązków w pracy. W czasach Justyna niedziela była bowiem dniem roboczym i dopiero dekretem cesarza Konstantyna z 3 III 321 r. wprowadzony został spoczynek niedzielny dla sędziów, rzemieślników i populacji miejskiej<sup>23</sup>. Powód, dla czego chrześcijanie schodzili się właśnie w niedzielę, uzasadnia Justyn kosmologicznie i chrystologicznie:

W Dniu Słońca odbywa się wspólne zgromadzenie wszystkich, ponieważ to pierwszy dzień, w którym Bóg przetworzył ciemności oraz materię i świat uczynił, ponieważ i Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, tego samego dnia zmartwychwstał (67,8).

Na określenie zgromadzenia Justyn używa wyrazu συνέλευσις, do którego dołączono ἐπὶ τὸ αὐτό (w jednym miejscu). Wyrażenie jest dobrze znane z opisów zgromadzeń Kościoła pierwotnego (Dz 1,15; 2,1; 2,44; 2,47; 1 Kor 11,20). Jest to nie tylko informacja topograficzna, ale też i ważne świadectwo, iż dla pierwszych chrześcijan wspólne gromadzenie się było życiowo ważne. W innym miejscu swego dzieła (14,3) Justyn wyraża to słowami: „Po objawieniu się Chrystusa staliśmy się współbiedziakami (ὁμοδιαιτοὶ γινόμενοι)”<sup>24</sup>. Przez jedność miejsca wyraża się jedność serc i myśli, i dlatego w Dziejach Apostolskich dołączony został wyraz ὁμοθυμαδόν – jednomyślnie, wspólnie (Dz 1,14; 2,46; 4,24; 5,12). Zgromadzenie chrześcijan jest czymś więcej niż zwykłym zebraniem się większej ilości osób. Chodzi o wytworzenie wspólnoty, w centrum której znajduje się zmartwychwstały Pan, który swoje

<sup>22</sup> Por. P. HARNONCOURT, *Der Tag des Herrn. Zur Geschichte und Theologie von Sabbat und Sonntag*, Heil.D 37 (1983), s. 1–15, 61–75, tutaj 2–6. Nazwy dni tygodnia w wielu językach europejskich odpowiadają tej linii — por. *Sunday, Sonntag*, itd.

<sup>23</sup> *Codex Iustinianus* III, 12,2.

<sup>24</sup> Por. franc. *compagnie*, z lac. *cum-panis*.

ciało – Kościół ożywia i jednoczy w Duchu Świętym. Wyraz ἐκκλησία oznacza tak zgromadzenie, jak też Kościół, a również budynek, przestrzeń, gdzie schodzą się chrześcijanie.

Justyn podaje, iż w zgromadzeniu uczestniczą ci, co mieszkają w miastach (πόλις) bądź na wsi (ἄγρος)<sup>25</sup> Ta informacja na temat miejsca zamieszkania, nie mająca decydującego znaczenia, wskazuje na to, że we wspólnocie Kościoła pierwotnego nie istniały różnice co do pozycji społecznej, pochodzenia i płci<sup>26</sup>. Również z tekstów Pawłowego Pierwszego Listu do Koryntian wynika, iż uczestnikami zgromadzeń byli biedni i bogaci (11,22), niewolnicy i wolni (12,13), Żydzi i Grecy (12,13), mężczyźni i kobiety (11,5). Podczas zebrań chrześcijańskich realizowana była pełna równość członków odnośnie do ich godności ludzkiej i chrześcijańskiej. Równość ta wynika ze chrztu, jak wyraża to apostoł Paweł:

Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (Ga 3,27).

2) Justyn w rozdziale LXVII, wiersze 3-5, swej *Apologii* pozostawił przejrzysty i dokładny opis treści niedzielnego zgromadzenia liturgicznego, które podzielone jest na dwie główne części: blok naukowy i celebrację Eucharystii; wspólny posiłek nie jest już wspominany.

Schemat zgromadzenia niedzielnego według 67,3-5 wygląda więc następująco:

#### I. Stół słowa

- a) Czytanie (biblijne): „czyta się Pamiętniki Apostolskie albo Pisma Prorockie”
- b) Homilia: „przełożony daje (...) upomnienie i zachętę”
- c) Modlitwy wstawiennicze: „powstajemy i modlimy się”

#### II. Stół Eucharystii

- a) Procesja z darami: „przynoszą chleb oraz wino i wodę”
- b) Modlitwa eucharystyczna: „przełożony zanosí modlitwy, tudzież dziękczynienie”
- c) Komunia: „rozdawanie (...) tego, co się stało Eucharystią”

Jak dla chrześcijan czasów Justyna, tak też dla chrześcijan wszystkich wieków podczas niedzielnego zgromadzenia zastawione są dwa stoły: stół mądrości Bożej i stół uczy Pańskiej. Ta struktura mszy została zachowana na przestrzeni historii, choć często była zamazywana i poddawana różnym przemianom. Kiedy Konstytucja o liturgii mówi o znaczeniu dnia niedzielnego, może sformułować to tak: „W tym bowiem dniu wierni powinni się gromadzić (*in unum convenire debent*), aby słuchając Bożego słowa i uczestnicząc w Eucharystii, wspominać (...)” (KL 106).

<sup>25</sup> Podobnie wyraża się na temat obecności chrześcijan również Pliniusz: *Neque civitates tantum, sed vicus etiam atque agros (...)*; Ep 96,9.

<sup>26</sup> Pliniusz znów potwierdza: *Multi enim omnis aetatis, omnis ordinis utriusque sexus.*

## 5. *Dominicum* w Abitynii (*Acta Martyrum*)

Na koniec przytoczmy świadectwo o chrześcijanach w Abitynii w Afryce Północnej, którzy podczas prześladowań za cesarza Dioklecjana ponieśli śmierć męczeńską w 304 r. Na podstawie relacji o ich męczeństwie<sup>27</sup> możemy ich nazwać „męczennikami Eucharystii niedzielnej”. Przed prokonsulem, który oskarżył ich o niedozwolone gromadzenie się (*collectae*), wyznają: *sine dominico non possumus* – „bez (niedzielnej) Eucharystii nie możemy (istnieć)”<sup>28</sup> Wyraz *dominicum* jest jednym z pojęć, za pomocą których było w III/IV w. oznaczane sprawowanie Eucharystii. Dotyczyło to zwłaszcza Afryki Północnej; słowo to było wszakże w użyciu także w Rzymie<sup>29</sup>

Przytoczmy niektóre świadectwa tych chrześcijan według protokołów z ich przesłuchania<sup>30</sup>, jak są zapisane w *Acta Martyrum*:

Chrześcijanka Wiktoria wypowiadała: „Wszystko wykonywałam z własnej woli i decyzji: i to, że uczestniczyłam w zgromadzeniu, i to, że z braćmi i siostrami sprawowałam Eucharystię — jestem bowiem chrześcijanką”<sup>31</sup>.

Prezbiter Saturninus świadczy przed prokonsulem, odwołując się na to, że sprawowanie Eucharystii jest dla chrześcijan prawem, od którego nie można ustąpić. Na pytanie, dlaczego postępuje wbrew zakazom cesarskim, odpowiada: „*Dominicum* nie można opuszczać. Prawo to nakazuje”<sup>32</sup>.

Emeritus, właściciel domu, w którym chrześcijanie gromadzili się na Eucharystię, podczas której on wykonywał posługę lektora, wypowiada się podczas przesłuchania tak:

Prokonsul: „Czy odbywało się w twym domu zgromadzenie wbrew nakazom cesarskim”?

Emeritus: „W moim domu sprawowaliśmy *dominicum*”

Prokonsul: „Dlaczego pozwoliłeś im przyjść”?

Emeritus: „Dlatego, że są to moi bracia i siostry, i nie mogłem zabronić im tego”

Prokonsul: „Ale powinienes zakazać im tego”

Emeritus: „Tego nie mogłem zrobić, bo bez Eucharystii (*sine dominico*) nie możemy istnieć”<sup>33</sup>

1) Chociaż w tym świadectwie nie ma podanego dnia zgromadzenia, z całego kontekstu, jak również z samej nazwy *dominicum* wynika, iż chodziło o niedzielę.

<sup>27</sup> Por. *Acta ss. Saturnini, Dativi et aliorum plurimorum martyrum in Africa*: PL 8,705-715.

<sup>28</sup> Por. *tamże*, 711.

<sup>29</sup> Por. JUNGSMANN, *dz. cyt.*, s. 228.

<sup>30</sup> Grupa w liczbie 49 osób stanęła przed sądem w Kartaginie dnia 12 lutego 304 r.

<sup>31</sup> *Omnia mea sponte atque voluntate perfecti. Nam et in collecta fui, et dominicum cum fratribus celebravi, quia christiana sum* (cap. VII.).

<sup>32</sup> *Intermitti dominicum non potest, ait. Lex sic jubet* (cap. X).

<sup>33</sup> *In tua, inquit proconsul, domo collectae factae sunt contra praecepta Imperatorum? Cui Emeritus sancto spiritu inundatus: In domo mea, inquit, egimus dominicum. At ille: Quare permittebas, ait, illos ingredi? Respondit: Quoniam fratres mei sunt, et non poteram illos prohibere. Sed prohibere, inquit, illos debuisti. At ille: Non poteram, quoniam sine dominico non possumus* (cap. XI).

Nie wspomniano też czasu, kiedy chrześcijanie gromadzili się. Na podstawie świadectw Tertuliana i Cypriana jako bardziej prawdopodobne wydają się wczesne godziny poranne przed świtem, a więc jeszcze w nocy. Tertulian w sytuacji prześladowań zaleca: „Jeżeli nie możesz zgromadzić się w ciągu dnia, masz noc, która oświetlona jest światłem Chrystusa”<sup>34</sup>.

- 2) Męczennicy afrykańscy są męczennikami niedzielnej Eucharystii. Z ich świadectwa, poświadczonego własną krwią, wynika, że chrześcijanin nie może obyć się *sine dominico*, a więc też *sine dominica*. Kiedy Saturninus argumentuje, iż tego wymaga prawo (*lex sic jubet, lex sic docet*), nie możemy legalistycznie myśleć o przykazaniu kościelnym. Dla pierwotnego Kościoła była niedzielna Eucharystia i uczestnictwo w niej kwestią życia i śmierci — i to dosłownie. Nie dlatego, że jest to nakazane, ale z samej egzystencji chrześcijanina wynika potrzeba uczestniczyć w zgromadzeniu, nawet za cenę ofiary z własnego życia. Męstwo męczenników z Abitynii sprawdziło i potwierdziło w ten sposób sformułowanie, zestyli-zowane po prawie że dwóch tysiącach lat: „Od tego czasu Kościół nigdy nie przestawał zbierać się na sprawowanie paschalnego misterium (...)” (KL 6).

## 6. Zakończenie

Poprzez wybór pięciu tekstów antyku chrześcijańskiego i ich analizę dotknęliśmy świadomie tylko jednego – jednakże bardzo ważnego i istotnego — wymiaru dnia niedzielnego, jakim jest zgromadzenie eucharystyczne miejscowej gminy kościelnej. Z tego punktu widzenia jest niedziela *dies ecclesiae* – dniem Kościoła. Przyjęty eklezjologiczno-eucharystyczny aspekt chce wskazać na istotne znaczenie mszy niedzielnej, gdzie uczestnictwo w niej jest wszakże nie tylko powinnością, ale i prawem chrześcijanina.

Tak jak wyraz *ecclesia* oznacza Kościół i świątynię (kościół), i tak jak istnieje relacja wyrazów *κυριακή* (niedziela) i *κυριακόν* (kościół), tak też istnieje nie tylko gramatyczne podobieństwo, ale też wewnętrzny związek wyrazów *dominica* (niedziela) i *dominicum* (msza). Dzień niedzielny i Eucharystia należą nierozłącznie do siebie, *dominicum agere* oznacza równocześnie *dominicum celebrare* — i na odwrót. Chyba możemy pozwolić sobie na parafrazę, że obowiązuje nie tylko *ecclesia de Eucharistia*, ale też *ecclesia de dominica*.

Nie można, oczywiście, twierdzić, iż Kościół żyje i przejawia się jedynie wówczas, gdy odbywa się zgromadzenie liturgiczne. Ale można chyba powiedzieć, że „Kościół istnieje i przejawia się w takim stopniu, w jakim chrześcijanie świadomi

<sup>34</sup> *De fuga in persecutione*, 14: *Si colligere interdium non potes, habes noctem, luce Christi luminosa adversus eam*: PL 2,141n.

są swego powołania do zgromadzenia niedzielnego i w jakim są na nie ukierunkowani. Bez *convenire in unum* nie może Kościół trwale istnieć<sup>35</sup>

Oprócz tego wymiaru dnia niedzielnego możemy jednak wskazać i na inne jego aspekty. W sposób bardzo systematyczny i przemyślany przytacza je list apostołski Jana Pawła II *Dies Domini*<sup>36</sup> w tytułach poszczególnych rozdziałów:

1. *Dies Domini* (kosmologia)
2. *Dies Christi* (chrystologia)
3. *Dies Ecclesiae* (eklezjologia)
4. *Dies hominis* (antropologia)
5. *Dies dierum* (eschatologia)

Pojmowanie zawarte w rozdziale pierwszym, czwartym i piątym zwraca uwagę na to, że treść tego dnia świątecznego przekracza granice Kościoła i może być inspiracją także dla innych. Niedziela jako dzień stworzenia i dzień człowieka wskazuje bowiem na samą tajemnicę istnienia, a tym samym na godność osoby ludzkiej: „Niedzieli potrzebujemy nie tylko dlatego, byśmy byli chrześcijanami, ale też po to, byśmy byli ludźmi” (Hugo Aufderbeck). Tydzień siedmiodniowy z jednym dniem uwyrażnionym jest więc nie tylko ważnym elementem wszystkich religii abrahamickich (judaizmu, chrześcijaństwa, islamu), ale także mocną częścią historii całej cywilizacji europejskiej. Owszem, jest również prawdą, iż przeżywanie dnia świątecznego jest we współczesnym społeczeństwie naznaczone wieloma wpływami, jakimi są np. jego „rozcięnczenie” w przedłużonym weekendzie, którego zasięg może się w konsekwencji tendencji do skracania tygodnia roboczego jeszcze poszerzać<sup>37</sup>; swą rolę ma tutaj też oferta niedzielnych zakupów w supermarketach, itp.

O ile jednak chrześcijanom zależy na humanizacji społeczeństwa, także za pośrednictwem utreściowienia i przeżywania dni świątecznych, nie wystarcza samo biadolenie nad współczesnymi zagrożeniami niedzieli. Trzeba samemu iść przykładem w tym, jak przeżywać ją jakościowo na płaszczyźnie ludzkiej i chrześcijańskiej<sup>38</sup>. Chrześcijanin jest „człowiekiem niedzieli”. Ignacy Antiocheński w liście do chrześcijan w Magnezji (rozd. IX) napisał, że ci, którzy przyjęli chrzest, mają odznaczyć się tym, że „żyją według dnia Pańskiego – κατὰ Κυριακῆν ζῶντες”<sup>39</sup>

Wysoka ocena dnia niedzielnego w numerze 106 Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II, gdzie nazwana jest ona *primordialis dies festus* (pierwszy dzień świąteczny) i *fundamentum et nucleus totius anni liturgici* (podstawą i rdzeniem całej-

<sup>35</sup> Por. F. KUNETKA, *Slavnost našeho vykopení*, Kostelní Vydří 1997, s. 70–75.

<sup>36</sup> Por. AAS 90 (1998), s. 713–766.

<sup>37</sup> Por. np. G. SIEFER, *Verschwindet der Sonntag im Wochenende?*, Diak 21 (1990), s. 13–20.

<sup>38</sup> Por. H. HALTER, *Sonntag für das Leben der Welt*, w: TENZE (red.), *Sonntag — der Kirchliebste Sorgenkind. Analysen – Deutungen – Impulse*, Zürich 1982, s. 53–80.

<sup>39</sup> PG 5,669.

go roku liturgicznego)<sup>40</sup>, jest więc słusznie uzupełniona i ukoronowana sformułowaniem o szczycie owego dnia, dosłownie o jego „sercu”, jakim jest celebracja niedzielnej Eucharystii. Sformułowanie to znajdziemy w już wspomnianym liście apostołskim Jana Pawła II: *Eucharistica coadunatio dominicae cor*<sup>41</sup>.

Tł. z czeskiego ks. W. Bugel

### *Dominica sollemnia.*

#### **Der Sonntag als der Tag der eucharistischen Versammlung**

#### Zusammenfassung

Der Tag des Herrn (der Sonntag) und die sonntägliche eucharistische Versammlung stellen eine untrennbare Wirklichkeit dar. Die eucharistische Zelebration gehört zum wesentlichen Element des sonntäglichen Feiern der ältesten christlichen Gemeinden. Deswegen wurde im Altertum die Eucharistie als *Dominica sollemnia* bezeichnet (Tertulian). Aufgrund der biblischen Texte (Apg. 20,7) und Schriften der Väter (*Didache*, *Statio die in Bitinien*, Justin, *Acta Martyrum*) begründet der Author die oben genannten Feststellungen. Die Kirche existiert und stellt sich dar in so einem Grad, in welchem die Christen sich ihrer Berufung zur sonntäglichen Versammlung bewusst sind und in welchem sie daran gerichtet sind.

Tł. ks. K. Glombik

---

<sup>40</sup> Por. J.J. FLORES ARCAS, *El Domingo Fundamento y Núcles de Todo el Año Liturgico*, Not 41 (2005), s. 256–274.

<sup>41</sup> Por. K.W. IRWIN, *Sunday Eucharist as the Heart of „The Lord’s Day”*. *Dies Domini Revisited*, Not 41 (2005), s. 275–284.